

# Iść w stronę słońca – 2+1

Iść, ciągle iść w stronę słońca  
W stronę słońca aż po horyzontu kres  
Iść ciągle iść tak bez końca  
Witać jeden przebudzony właśnie dzień  
Wciąż witać go,  
Jak nadziei dobry znak  
Z ufnością tą,  
Z jaką pierwszą jasność odśpiewuje ptak

Iść ciągle być w tej podróży  
Którą ludzie prozaicznie życiem zwa  
Iść, ciągle iść jak najdłużej  
Za plecami mieć nadciągającą noc  
Z najprostszych słów  
Swój poranny składać wiersz  
W kolorach dwóch  
Raz zobaczyć to co niewidzialne jest

Iść, ciągle iść, trafiać celnie  
W zawianej piaskiem trawy ślad  
Być sobą być niepodzielnie  
Oczami dziecka mierzyć świat  
Z najprostszych słów  
Swój poranny składać wiersz  
W kolorach dwóch  
Raz zobaczyć to co niewidzialne jest

Iść, ciągle iść w stronę słońca  
W stronę słońca aż po horyzontu kres  
Iść ciągle iść tak bez końca  
Witać jeden przebudzony właśnie dzień



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych

